

Ciągle mam ochotę na życie

Wykłada w szkole aktorskiej, pisze książki, ale przede wszystkim jest gwiazdą teatru. Mimo wielu obowiązków **Zofia Kucówna gra również w serialu „Egzamin z życia”**

Jest pani uważana za bardzo energiczną osobę. ZOFIA KUCÓWNA: Po prostu pracuję. Z ochotą. Z radością. Bo bardzo lubię i chcę pracować. **Czy planuje pani napisanie kolejnej książki?**

Nie czuję się pisarką. Pisałam w szczególnym okresie mojego życia. Kryzys zdrowotny połączony z kryzysem małżeńskim, konieczność odejścia z Teatru Narodowego – wszystko to spowodowało, że jakoś tak samo zaczęło się pisać i się napisało.

Jak wspomina pani pierwsze kroki w teatrze?

Dostałam się do szkoły aktorskiej po maturze w liceum plastycznym. Podobała mi się głównie z powodów towarzyskich, ponieważ żyło się w niej i pracowało w gromadzie. Zakochałam się w teatrze dopiero po pierwszych spotkaniach z publicznością. Obcowa-

nie z nią uświadomiło mi cud zawodu aktorskiego.

Plany zdjęciowe przeważnie trwają cały dzień. Co pani robi w przerwach między kolejnymi ujęciami?

A to różnie bywa. Czasami rozmawiam z kolegami lub odpoczywam. Na planie „Egzaminu z życia” mam swój pokój, w którym mogę się zaszyć podczas przerwy.

Czy są role, które chciałaby pani zagrać, a do tej pory nie zagrała?

Nigdy nie marzyłam o konkretnych rolach. Dzięki temu uniknęłam rozczarowań. Jestem osobą zadowoloną z rzeczy, które przynosi życie. Lubię żyć. Ciągle jeszcze widzę w nim sens i ciągle jeszcze mam ochotę na branie udziału w tym sensie. A on zamyka się nie tylko w teatrze i pracy w nim.

Jak spędza pani wolny czas?

Dużo czytam. To nawyk, którego się nie wyrzeknę, na rzecz żadnej zabawy, spotkania, telewizji, internetu. Żadna nowa technika nie jest w stanie odebrać mi książki.

Czy zdarza się pani rysować lub malować?

Bardzo rzadko. Jeżeli rysuję to ołówkiem lub tuszem. W kolorze od dawna nic nie robiłam. Żeby malować, trzeba mieć zawsze rozłożone farby i pędzle. Ja jestem pedantyczna i lubię porządek, dlatego wszystko mam pochowane.

Czy myśli pani czasem: co by było gdyby?

Lubię wspominać i robię to chętnie, gdy mnie sprowokują. Natomiast dywagacje, co by było gdyby... nie, to nie moja specjalność! Było i jest.

„To są dwa pewne punkty, na których spiera się mój świat.”

Rozmawiała:

Samanta Fałkowska

